



niedziela

głos z Torunia

NR 30 (762) • J • ROK LII • 26 VII 2009 • TORUŃ

W NUMERZE:

Odpust Matki Bożej Lisewskiej –
5 sierpnia

Rocznice święceń kapłańskich –
12 i 25 lat w służbie Bogu i ludziom

Dokąd płynie kajak twego życia? –
rekolekcje na wodzie

TEMAT TYGODNIA

Czas wspomnień

Wakacje to czas beztroski, ale także okres obfitujący we wspomnienia. Przywołujemy chwile przygód urlopowych sprzed lat: bardziej lub mniej udane wyprawy górskie, burze z gradobiciem na nadmorskiej plaży.

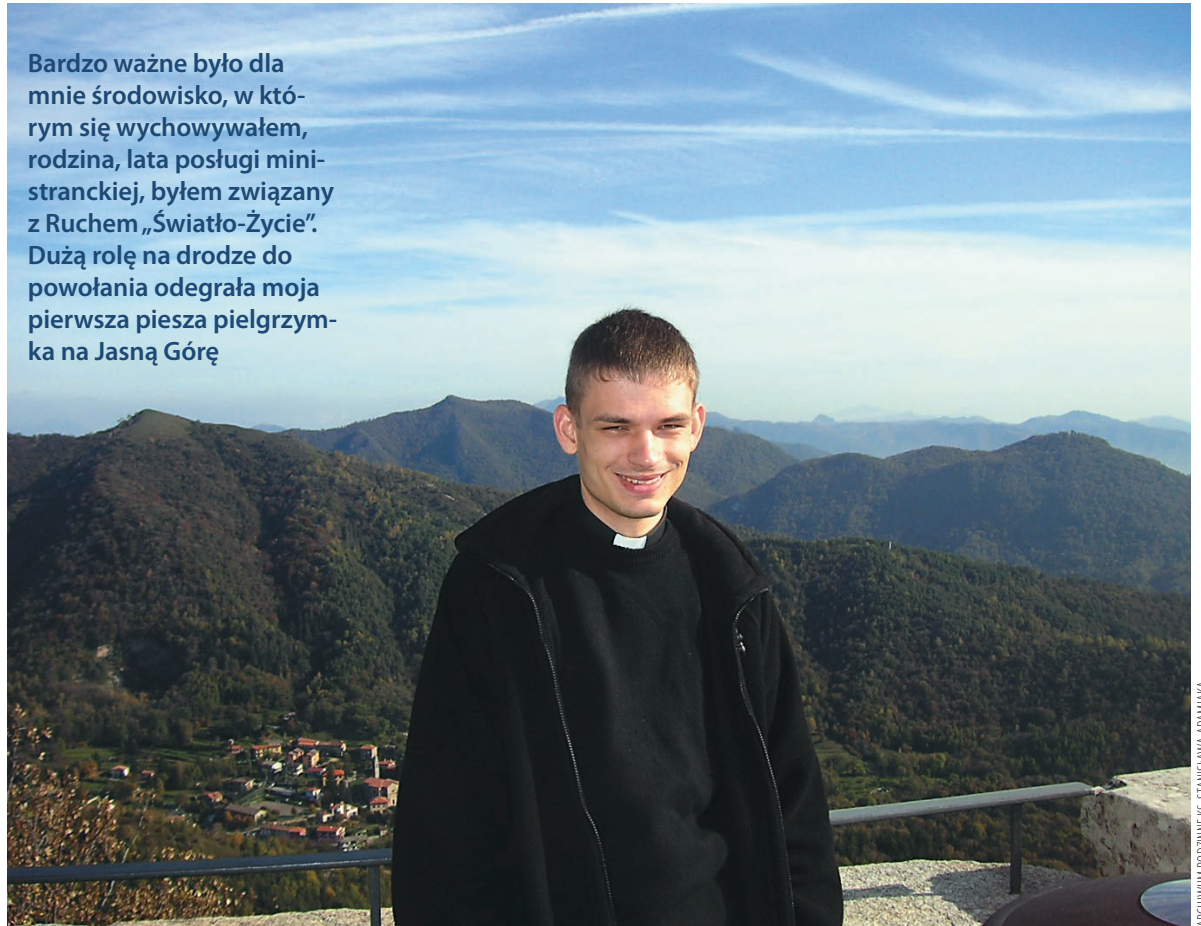
Sięganie pamięcią wstecz nie omija również naszej telewizji. Powtarzane są seriale, programy. Wiele z nich ukazuje czasy komunizmu: absurdy ówczesnej gry pozorów i gorzką rzeczywistość pustych półek. Emitowane są również filmy o tragicznych latach wojny. Widzimy, jak walczone z okupantem, ale również, jak walczone, by w tym czasie niehumanitarnie nie stracić godności i człowieczeństwa.

W nadchodzącym tygodniu będziemy wspominać powstanie warszawskie, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r. W telewizji niewątpliwie pojawią się stosowne programy przybliżające to wydarzenie. Oglądając je, jak również inne pozycje dotyczące nie tak odległej historii Polski, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że kiedyś ludzie byli inni. Brzmi to może nieco banalnie, ale czyż nie jednoczył nas wspólny wróg? Czyż nie byliśmy bardziej przyjaźnie do siebie nastawieni? Czy nie było tak, że radość sprawiał każdy, kto przetrwał wojnę lub represje komunistyczne?

Idąc pielgrzymkowym szlakiem, leżąc na plaży, przebywając w jakimkolwiek innym miejscu w czasie naszego urlopu, nie patrzmy wilkiem na drugiego człowieka. Wykażmy minimum życzliwości dla wszystkich, mając w pamięci krwawą przeszłość naszej Ojczyzny, doceniśmy wolność tak ofiarnie dla nas wywalczoną.

Joanna Kruczyńska

Bardzo ważne było dla mnie środowisko, w którym się wychowywałem, rodzina, lata posługi ministranckiej, byłem związany z Ruchem „Światło-Życie”. Dużą rolę na drodze do powołania odegrała moja pierwsza piesza pielgrzymka na Jasną Górę



Ks. Stanisław Adamiak

Kapłańskie pielgrzymowanie

Z ks. Stanisławem Adamiakiem, pochodzącym z Torunia, rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Okres wakacji i krótko przed nimi to często czas refleksji dla młodych, szczególnie maturzystów, co dalej z moim życiem. Jak wyglądała droga powołania u Księdza?

KS. STANISŁAW ADAMIAK: – Bardzo ważne było dla mnie środowisko, w którym się wychowywałem, rodzina, a następnie lata posługi ministranckiej w kościele Najświętszej Maryi Panny w Toruniu. Od wczesnego dzieciństwa byłem związany z Ruchem „Światło-Życie” i do dzisiaj staram się utrzymywać te kontakty. Dużą rolę na drodze do powołania odegrała moja pierwsza piesza pielgrzymka na Jasną Górę, miałem wtedy 18 lat.

– Czy wstąpił Ksiądz do seminarium po ukończeniu szkoły ogólnokształcącej?

– Po maturze przez rok studiowałem historię i filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Zmieniłem jednak plany i wróciłem do Torunia, ale już do Wyższego Seminarium Duchownego. Po święceniach byłem przez rok wikariuszem w parafii pw. Świętego Krzyża w Grudziądzu. Następnie Ksiądz Biskup wysłał mnie na studia do Rzymu, ku mojej wielkiej radości – na historię Kościoła. Historię interesowałem się od dzieciństwa, teraz pogłębiałem to szczególnie w odniesieniu do Kościoła, zwłaszcza starożytnego.

– Czy oprócz historii zajmuje się Ksiądz innymi dziedzinami?

– Na początku studiów w Rzymie miałem wiele wykładów z historii sztuki. Wiązało się to z wieloma wizytami w kościołach i muzeach Rzymu. Było to dla mnie wspaniałe doświadczenie, choć, oczywiście, zawsze pozostaje tęsknota za Toruniem – takiego pięknego gotyku w Rzymie nie ma! Lubię też dużo czytać, zwłaszcza literaturę angielską, nie tylko „katolicką”. Ostatecznie wszelka dobra literatura i sztuka musi odnosić się do spraw Dobra i Prawdy, dotykając jakoś w ten sposób Pana Boga.

– Proszę o kilka słów o uczelni, na której Ksiądz studiuje.

dokończenie na str. VI



Lektorzy z parafii pw. Wojciecha w Lidzbarku wypoczywali w Tatrach

Na górskich szlakach ... i nie tylko

W dniach 21-30 czerwca lektorzy z parafii pw. Wojciecha w Lidzbarku: Radosław Kilanowski, Dawid Wiergowski, Mateusz Kinski, Igor Bartkowski, Patryk Fryza, Dawid Jagodziński, Łukasz Wiergowski, Krzysztof Zabłotny i Wiktor Goljasz, wraz z opiekunem ks. Krzysztofem Górskim wzięli udział w wycieczce do Zakopanego i Krakowa. Pierwszego dnia – po dotarciu do miejsca zakwaterowania (gościli nas ojcowie bernardyni) lektorzy wzięli udział w Mszy św., która stanowiła centrum każdego dnia wycieczki – udali się na Krupówki.

We wtorek chłopcy pod opieką przewodnika tatrzańskiego Andrzeja Boczonja mieli okazję zobaczyć drewnianą kaplicę pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce, Muzeum

Przyrodnicze Tatrzańskiego Parku Narodowego, kościół pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny – sanktuarium fatimskie, tzw. stary kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej oraz stary cmentarz. Nie lada atrakcją był wjazd kolejką na Gubałówkę oraz zjazd rynnami, a na zakończenie dnia kąpiel w aquaparku.

Kolejnego dnia lektorzy przeszli Doliną Kościeliską i przez Jaskinię Mroźną do schroniska na Hali Ornak. Następnie wyruszyli nad Smereczyński Staw, a w drodze powrotnej weszli do Wąwozu Kraków.

W czwartek chłopcy wjechali kolejką linową na Kasprowy Wierch, a potem zeszli szlakiem w kierunku Hali Gąsienicowej do schroniska Murowaniec. Stamtąd poszli nad Czarny Staw Gąsie-

nicowy, a w drodze powrotnej przeszli przez Przełęcz między Kopami.

Następnego dnia lektorzy zawitali w Pustelni św. Brata Alberta Chmielowskiego na Kalatówkach, gdzie modlili się w kaplicy Świętego Krzyża i zwiedzili mały domek, w którym mieszkał Brat Albert. Później przeszli Ścieżką nad Regłami i wdrapali się na Sarnią Skałę, podeszli pod wodospad Siklawica i zeszli Doliną Strążyską, by w końcu przejść Ścieżką pod Regłami w kierunku skoczni narciarskiej.

W sobotę pojechali na Słowację, w Tatrę Wysoką, gdzie zwiedzili Jaskinię Bielską, podziwiali widoki znad Szczyrbskiego Jeziora i przejechali kolejką panoramiczną do Starego Smokowca.

Kolejnego dnia lektorzy pożegnali się z Zakopanem, uczestnicząc w Eucharystii w kościele pw. św. Antoniego i wyruszyli do Krakowa. Po zakwaterowaniu w Mariackim Domu Rekolekcyjnym wybrali się na spacer. Byli w Ogrodzie Zoologicznym oraz na Starym Mieście, przechodzili m.in. obok papieskiego okna przy ul. Franciszkańskiej 3.

W poniedziałek zwiedzili m.in. katedrę św. Stanisława, Muzeum Katedralne i Zamek Królewski na Wawelu, sanktuarium męczeństwa św. Stanisława na Skałce, kościół Mariacki oraz Sukienice i Barbakan. Na zakończenie dnia skorzystali z atrakcji oferowanych przez krakowski Park Wodny.

Ostatniego dnia wycieczki lektorzy wraz ze swoim opiekunem powrócili do Lidzbarka i już planują kolejną wyprawę... marzą o zagranicznej (?).

Ks. Krzysztof Górski

JEDNYM ZDANIEM

UROCZYSTOŚCI W GRUDZIĄDZU

30 czerwca ks. Stanisław Bogucki, rektor kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego – w asyście kapelana Wojska Polskiego płk. ks. Piotra Gibasiewicza – odprawił Mszę św. w intencji Ojczyzny i Grudziądza. Inicjatorem uroczystości pod hasłem: „Otoczmy troską życie” była „Wspólnota Służba Człowiekowi”. Ważnym tematem było „Okno życia” w Grudziądzu. W homilii ks. Stanisław Bogucki nawiązał do Ewangelii, a także przypomniał, że Jan Paweł II bronił świętości życia. Oprawę liturgiczną przygotowali członkowie „Wspólnoty Służba Człowiekowi”. Na zakończenie odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu.

W kościele św. Franciszka Ksawerego – prowadzonym przez księży marianów – odbywa się wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. W świątyni trwają prace renowacyjne.

Oprac. Beata Pieczykura
na podstawie artykułu nadesłanego przez Zenona Zarembę

MSZA ŚW. DLA NIESŁYSZĄCYCH

18 lipca w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach ks. Dariusz Żurański odprawił Mszę św. w języku migowym dla osób głuchoniemych. Przed Eucharystią można było skorzystać z sakramentu pokuty. Następnie w salce parafialnej odbyło się spotkanie.

Oprac. Beata Pieczykura

ODPUST MATKI BOŻEJ LISEWSKIEJ

5 sierpnia Ksiądz Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej zaprasza na wielki odpust Matki Bożej Lisewskiej do Lisewa. Początek uroczystości głównych w środę o godz. 10.00. Zapraszam także Żywy Różaniec z diecezji toruńskiej na 25. jubileuszową pielgrzymkę.

Uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Śnieżnej w Lisewie:

4 sierpnia, wtorek

21.00 – Apel Jasnogórski – Kompleta

22.00 – Czuwanie modlitwne przy obrazie Matki Bożej Śnieżnej

23.00 – Ścieżki Maryi (ze świecami)

5 sierpnia, środa

10.00 – Uformowanie się procesji ze sztandarami

10.15 – Koncelebra kapłanów sprawowana pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego, Żywy Różaniec, procesja z darami na rzecz Wyższego Seminarium Duchownego

12.00 – Przerwa na odpoczynek i herbatę

12.45 – Droga Krzyżowa w lisewskiej kalwarii

17.00 – lisewska nowenna

Jeżeli szukasz drogi powołania...
Jeżeli interesujesz się formami służby w Kościele...

Jeżeli wybrałeś, ale napotkałeś trudności...

Skontaktuj się z nami:

Diecezjalne Dzielę Powołań i Diecezjalny Ośrodek Powołań im. sługi Bożego

ks. Jana Hamerskiego

w Toruniu

ks. Rafał Bochen

ul. Rynek Staromiejski 30/4

87-100 Toruń

tel. 0-500-01-50-10

e-mail:

ddp@diecezja.torun.pl

www.powolania.diecezja.torun.pl

Młodzi jubilaci

W niedzielę, 14 czerwca, parafia pw. św. Wojciecha w Lidzbarcu świętowała wraz z ks. Krzysztofem Górskim 12. rocznicę święceń kapłańskich. Na uroczystą Mszę św. przyjechali koledzy Księdza Krzysztofa – ks. Dariusz Żurański, ks. Dariusz Zagórski, ks. Wiesław Michlewicz i ks. Jurand Paczkowski, którzy razem z nim przed 12 laty przyjęli święcenia kapłańskie.

W okolicznościowym kazaniu ks. Dariusz Zagórski mówił o trudnościach życia kapłańskiego i potrzebie modlitwy w intencji presbiterów,

aby byli dobrymi szafarzami Bożych tajemnic, aby byli kapłanami według Serca Jezusowego. Zachęcał do modlitwy w intencji młodych ludzi przygotowujących się do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu i nowych powołań kapłańskich.

Przed uroczystym błogosławieństwem przedstawiciele Liturgicznej Służby Ołtarza, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Róż Różańcowych i Nieustającego Różańca złożyli Księżom Jubilatom życzenia i wręczyli kwiaty.

Ks. Krzysztof Górski



Ks. Leszek Łobodziński przyjmował życzenia i kwiaty

Radość jubileuszu

Ksiądz Leszek Łobodziński, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Dźwierznie, 27 czerwca odprawił uroczystą Mszę św. dziękczynną za 25 lat kapłaństwa. Jubilat modlił się o błogosławieństwo, łaskę Boga i pokój dla wszystkich, których przez 25 lat kapłaństwa spotykał na swojej drodze posługi Boga. Ksiądz Proboszcz (ur. w Wąbrzeźnie 17 września 1956 r.) święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze pelplińskiej 27 maja 1984 r.

W koncelebrze wzięli udział: ks. lic. Leszek Lewandowski, ks. kan. Dariusz Kunicki, liczni kapłani na czele z dziekanem ks. inf. Zygfrydem Urbanem. Homilię wygłosił ks. kan. Dariusz Kunicki, który wspominał m.in. swoją posługę ministrancką w czasie Mszy św. prymicyjnej Księdza Jubilata. Zaznaczył: „Ten dzień

posługi miał wpływ też na jego kapłaństwo”. Oprawę muzyczną Mszy św. uświetnił Krzysztof Zaremba. Wyrazem radości były życzenia składane przez: dzieci, młodzież, przedstawicieli rady parafialnej, dyrektora w imieniu uczniów, grona pedagogicznego, pracowników i rady rodziców, reprezentantów poszczególnych miejscowości i wsi, członków Szkolnego Koła Caritas w Zelgnie, przedstawicieli Urzędu Gminy, pracowników, Radę Gminy i wójta, przedstawicieli toruńskiej palestry oraz indywidualne osoby.

Ksiądz Jubilat wygłosił naukę na temat kapłaństwa, w której często nawiązywał do słów Pisma Świętego: „Bez lęku służyć Mu będziemy w świętości i sprawiedliwości przed Jego obliczem po wszystkie dni nasze” (por. Łk 1, 74-75).

K.K.



12. rocznicę święceń kapłańskich świętowali (od lewej): ks. Wiesław Michlewicz, ks. Jurand Paczkowski, ks. Krzysztof Górski, ks. Dariusz Żurański i ks. Dariusz Zagórski

„OKNO ŻYCIA” W TORUNIU

W niedzielę, 26 lipca, w dniu świętych patronów Joachima i Anny, rodziców Matki Bożej, zostanie otwarte „Okno życia” w Toruniu, w domu Sióstr Elżbietanek, od strony ul. Rabskiej. „Okno” jest zawsze otwarte na przyjęcie niemowląt pozostawionych przez kobiety, które po wydaniu na świat dziecka z jakichś powodów nie mogą lub nie chcą go zatrzymać. Zamiast porzucenia maleństwa gdziekolwiek – lepiej i godzniej zostawić je w „Oknie życia”. Tym uczynkiem zapewni mu się nie tylko zachowanie daru życia, lecz także szczęśliwą przyszłość w rodzinie zastępczej. Niechciany noworodek znajdzie opiekę i szansę na rozwój. Skorzystanie z „Okna życia” zapewnia też dyskrecję i brak jakichkolwiek konsekwencji wobec osoby pozostawiającej dziecko.

Uroczyste poświęcenie „Okna życia” przez bp. Andrzeja Suskiego nastąpi ok. godz. 14.30, po Eucharystii celebrowanej przez Księdza Biskupa w katedrze Świętych Janów (godz. 13.30).

Kontakt: s. Katarzyna Sztylec, zasztylc@umk.pl.

Siostry Elżbietanki

Półkolonie u Maksymiliana

Grudziądz

W dniach 22-26 czerwca 60-70 dzieci dziennie spędzało czas na półkoloniach zorganizowanych przez parafię pw. św. Maksymiliana Kolbego w Grudziądzu. Było to możliwe dzięki festynowi parafialnemu, a także ludziom dobrej woli, którzy swój czas poświęcili dzieciom. Księża wraz z wychowawcami: Justyną Śledzińską, Marią Langowską, Krystyną Bogun, zapewnili dzieciom radosne chwile. Zajęcia rozpoczynały się śniadaniem przygotowywanym przez Zofię Dąbrowską i Krystynę Bojanowską ze wspólnoty Żywego Różańca, a największą radość sprawiała pizza. Później czas upływał w braterskiej atmosferze na konkursach, grach, zabawach przy ognisku i na spacerach. Zajęcia kończyły się ok. godz. 15.00.

24 czerwca dzieci udały się na wycieczkę po ziemi kaszubskiej, odwiedziły dom do góry nogami w Szymbarku i poznały tragiczne losy zesłanych na Sybir.

Ks. Jacek Borkowski



Dzieci odwiedziły dom do góry nogami w Szymbarku



Po zgiełku codzienności uderza cisza, a monotonię wiosłowania rekompensują wspaniałe widoki



Niedzielną Msza św.

Dokąd płynnie kajak

Kwadrans po 3.00 wraz z synkiem wsiadam do autokaru, który zawiezie nas na początek spływu. Witam się z uczestnikami, zajmuję miejsce, chwila rozmowy – i już czuję, jak zasypiam.

Dzień pierwszy – 27 czerwca

W miejscowości Gawrych-Ruda, która jest celem naszej podróży, przyglądam się uczestnikom wyprawy. Będzie nas 26 – sami mężczyźni. Stan kapłański reprezentują Ksiądz Sławek i Ksiądz Tomasz. Są alumnami toruńskiego Wyższego Seminarium Duchownego: Michał, Przemek i Marcin. Wraz z Arkiem, ratownikiem, wniosę w grupę doświadczenie małżeńskie i ojcowskie; obaj zabraliśmy na wyprawę synów: ja 8-letniego Jasia, Arek – o rok starszego Łukasza. I wreszcie – trzon wyprawy: 16 lektorów z różnych stron naszej diecezji.

Przebieramy się i oddajemy bagaże do samochodu. Ściągamy po trawie kajaki, zapinamy kapoki. Głos zabiera pilot – p. Grzegorz. Krótka instrukcja, jak sprawnie i bezpiecznie poruszać się kajakiem. Ksiądz Sławek inicjuje modlitwę, w której prosimy o bezpieczeństwo i dobre przeżycie duchowe tego czasu. Przed nami 18-kilometrowy odcinek po jeziorze Wigry.

Już po chwili uderza mnie wszechogarniająca cisza. Po zgiełku codzienności, nieustannym stresie, aby gdzieś lub z czymś zdążyć – jest to zupełnie inny świat. Monotonię wiosłowania rekompensują wspaniałe widoki. Po południu w oddali dostrzegamy budynki węgierskiego kościoła i klasztoru pokamedulskiego, rozjaśnione słonecznym blaskiem prezentują się imponująco! To koniec dzisiejszego etapu.

Wciągamy kajaki na brzeg, czyszcimy je, odbieramy bagaże, rozbijamy namioty. Proza obozowego życia. Tu i tak panuje jeszcze turystyczny luksus – są nawet toalety z bieżącą wodą, umywalki i prysznice!

Wieczorem uczestniczymy w Eucharystii. W homilii Ksiądz Sławek podkreśla, że będziemy poszukiwali Boga nie tylko w pięknie przyrody, lecz także we wzajemnych relacjach. Będzie mnóstwo okazji do służby, znoszenia niewygód, panowania nad zniechęceniem.

Podziwiamy wystrój kościoła, stojące opodal pokamedulskie eremy. Dziś miejsce zakonników zajęli artyści, którzy mają tu swój dom pracy twórczej.

Przy bramie wejściowej dostrzegam tablicę poświęconą Wiktorowi Wynikajtisowi, przewodnikowi po klasztorze w Wigrach, zwanemu „ostatnim kameleulą” z uwagi na samotny i ascetyczny tryb życia. I jeszcze jedno wspomnienie –

to tutaj w czerwcu 1999 r. Jan Paweł II odpoczywał w trakcie pielgrzymki.

Dzień kończymy modlitwą. Ksiądz Sławek składa propozycję, by na czas rekolekcji, dla lepszego wyciszenia, dobrowolnie zrezygnować z używania komórek. Większość chłopców podejmuje to wyzwanie.

Dzień drugi – 28 czerwca

Rano czeka na nas słońce i bezchmurne niebo. Kierujemy się ku miejscu, z którego Czarna Hańcza wypływa z jeziora. Okazuje się, że musimy przepłynąć przez dość wąską rurę pod asfaltową drogą, na szczęście dość krótką... i już jesteśmy na rzece. Na tym etapie nie będzie drzew, a zatem przez cały dzień czeka nas „patelnia”.

Na jednym z postojów Ksiądz Tomek wygłasza katechezę, w której przeświecla losy Samuela i rzuca je w kontekst współczesności. „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” – czy taką właśnie postawę zajmuję wobec Boga? Czy jestem prorokiem, do czego zostałem powołany w sakramencie chrztu? Czy mówię do innych tak, że mają szansę zwrócić swą myśl ku Bogu? – Jesteście lektorami – mówi Ksiądz Tomek. – Czytacie w kościele Słowo Boże. A jakich słów używacie na co dzień? Czy staracie się trwać tak mocno przy Bogu, że On – podobnie jak Samuelowi – we wszystkim wam

błogosławi i nie pozwala, aby żadne wasze słowo nie upadło na ziemię? Ksiądz Tomek idzie dalej i – przywołując przypadek synów kapłana Helego – mówi o wezwaniu do czystości. – Jakie jest wasze spojrzenie na dziewczętą? Czy potraficie zachować czystość czynów, słów i myśli w zdeprawowanym środowisku, na śmietniku Internetu, telewizji, kolorowych czasopiśmie, w społeczności, która robi wszystko, aby zabić w was głos Boży? Dokąd płynie kajak waszego życia?

Patrzę na chłopców pracujących kartkujących Pismo Święte i nachodzi mnie refleksja, że młody człowiek potrzebuje przede wszystkim autorytetu. Może szukać odpowiedzi na nurtujące go pytania w książkach, ale nic nie zastąpi żywego, prawdziwie chrześcijańskiego świadectwa osób.

Po południu dobijamy do pola namiotowego. Grupa dyżurująca rozpoczyna gotowanie obiadokolacji. Za sprawą Wojtka, absolwenta szkoły gastronomicznej, mamy domową kuchnię. Wieczorem uczestniczymy w niedzielnej Eucharystii. Za ołtarz służą kajaki, rolę organów przejmują ptactwo.

Dzień trzeci – 29 czerwca

Słońce praży niemiłosiernie. Zwijamy obóz, po czym uczestniczymy w Mszy św., sprawowanej w uroczystość Świę-



ZDJEŃ: TOMASZ STRUŻANOWSKI I KS. SŁAWOMIR WITKOWSKI



Uczestnicy rekolekcji

twego życia?

tych Piotra i Pawła. – Oby kiedyś – mówi Ksiądz Sławek – ktoś mógł wyryć napis na naszych grobach, powtarzając za św. Pawłem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem” (2 Tm 4, 7). W trakcie nabożeństwa mijają nas „karawana” kajaków. Starszy pan zdejmując czapkę – piękne świadectwo wiary!

Wpływamy do lasu. Liczne zakręty wymuszają ostrożne manewrowanie kajakami. Dobijamy do pomostu, przy którym czeka na nas „jagodziankowa babcia”. Przeczytany przed wyprawą opis szlaku nie kłamał – oferowane drożdżówki z jagodami i serem są pyszne i tanie. Słychać pomruki zbliżającej się burzy. Idziemy za głosem rozsądku i lądujemy na pierwszym dogodnym polu biwakowym. Pijemy kawę, słuchamy katechezy o sumieniu (głosi ją świecki) i rozważamy radosną część Różańca.

Wracamy na szlak. Skończył się upał. Dopływamy do Frącek. Po postoju zaczynamy się rozglądać za miejscem na biwak. Ok. 20.00 lądujemy na polu biwakowym. Uff, co za ulga!

Dzień czwarty – 30 czerwca

Powrócił upał. Ksiądz Sławek odbiera telefon; to informacja, że wszyscy maturzyści płynący w naszej grupie – jest ich 4, z czego 2 to kandydaci do

seminarium – zdali egzamin dojrzałości. Po południu opuszczamy Czarńą Hańczę, która kilka kilometrów dalej przekracza granicę z Białorusią, i wpływamy na Kanał Augustowski. Dopływamy do służy Sosnówka. Na kanale jest 18 służ, my pokonamy 7. We wsi Mikaszówka zatrzymujemy się na wypoczynek. Ksiądz Sławek robi wywiad, czy nie dałoby się sprawować Mszy św. w kościele. Okazuje się, że klucz do świątyni można odebrać w... sklepie spożywczym. Widocznie wśród wodniaków jest sporo księży. Jednego z nich upamiętnia tablica przed kościołem. W 1954 r. kajakem dopłynął tu ks. Karol Wojtyła, a jednym z uczestników spływu był ówczesny student, dziś kandydat na ołtarze, sługa Boży Jerzy Ciesielski.

Wieczorem Ksiądz Tomek wygłasza konferencję o Jeremiaszu. Los tego proroka przekonuje, że wierność powołaniu ma swoją cenę, czasem wysoką. Jest nią niekiedy odrzucenie przez najbliższych. „Będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy” (Mt 10, 36). Bywa i tak, że z powodu wierności Chrystusowi będzie nas wytykać palcami rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, znajomi, koledzy.

Dzień piąty – 1 lipca

Na dzisiejszą trasę składają się odcinki kanału, jeziora i łączące je służy.

Przy jednej z nich pamiątkowa tablica; to właśnie tu Jan Paweł II zakończył przejażdżkę statkiem w 1999 r.

Tym razem przy polu biwakowym jest nawet boisko do siatkówki. Rodzi się pomysł, by rozegrać mecz kadra kontra uczestnicy. Ustalamy stawkę: przegrani nazajutrz zrobią śniadanie. Po 5 setach morderczej walki okazuje się, że młodzież będzie miała rano wolne.

Wieczorną konferencję głosi Ksiądz Sławek. Wskazuje różne źródła nurtujących nas myśli i poruszeń. Przestrzega przed lekceważeniem starań złego ducha, który działa jak najbardziej realnie. Zwraca uwagę na pułapki poddawania się nastrojom nudy i zniechęcenia. I uspokaja. – Choć „przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć” (1 P 5, 8), to przecież, zachowując wierność przykazaniom, ufając w miłość Chrystusa do was, pozostajecie bezpieczni.

Dzień szósty – 2 lipca

Od rana skwar taki, że z trudem możemy się skupić na Mszy św. Wpływamy w kanał. Pokonujemy prosty, 4-kilometrowy odcinek, który zdaje się nie mieć końca. Wreszcie ulga – jezioro Studzieniczne. Wyzwoliwszy się z nudy kanału, wpadamy w drugie ekstremum. Idzie burza. Pospiesznie umykamy ku brzegowi. Smagani kul-

kami gradu, poganiani grzmotami, wciągamy kajaki na brzeg, zakładamy okrycia przeciwdeszczowe.

Burza mija tak nagle, jak nadeszła. Wracamy na jezioro i płyniemy do sanktuarium w Studzienicznej. To tu, na małej wysepce, w XVIII wieku osiedlił się pustelnik – kameduła z klasztoru w Wigrach. Z czasem miejscowa ludność uznała to miejsce za łaskami słynące. W murowanej kapliczce znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Studzienicznej. Występujemy konferencji Księdza Tomka, tym razem o Jonaszu – proroku, który robił wszystko, aby uciec przed wypełnieniem Bożego wezwania.

Pokonujemy ostatnią służę i... wracamy do cywilizacji. Jezioro Białe Augustowskie to już domena plażowiczów oraz motorowodniaków. Wpływamy na jezioro Necko. Wokół żaglówki, narciarzy wodni, statki wycieczkowe. Jesteśmy w Augustowie – według radiowej „Trójki” – letniej stolicy Polski. Bulwary pełne spacerowiczów, zewsząd słychać muzykę, ogródki piwne pękają w szwach. Ostatnie pociągnięcia wiosłem i... już.

Za nami 6 dni wodnej i duchowej „wędrowki”. Przeplłynęliśmy ponad 100 km. A jaki dystans duchowy pokonał każdy z nas? Za rok – Brda. Do zobaczenia! **Tomasz Strużanowski**



31. Piesza Pielgrzymka z Torunia na Jasną Górę wyrusza 4 sierpnia po Mszy św. sprawowanej w katedrze Świętych Janów w Toruniu o godz. 6. Zakończenie 13 sierpnia po Mszy św. celebrowanej na wałach jasnogórskich o godz. 12.30. Informacji na temat udziału w pielgrzymce udzielają przewodnicy poszczególnych grup. Można je znaleźć także na stronie internetowej: www.pielgrzymka.diecezja.torun.pl.

Kierownikiem toruńskiej pielgrzymki na Jasną Górę jest ks. kan. Wojciech Miszewski, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń, tel. (0-56) 654-56-34, 0-601-705-049, e-mail: womisiz@diecezja.torun.pl.

Msza św. z okruchami historii

W Bratianie k. Nowego Miasta Lubawskiego 27 czerwca odbył się trzeci „Marsz na Grunwald”, który jest znaną imprezą plenerową, ścigającą liczną brać rycerską z wielu okolicznych zamków. Religijną częścią spotkania była uroczysta, rycerska, polowa Msza św., którą odprawił ks. Edward Barański, proboszcz. Kapłan celebrował Eucharystię częściowo w języku łacińskim, zgodnie ze starodawnym zwyczajem. W homilii ks. Edward Barański przypomniał historię zamku bratiańskiego. Bratianie to miejscowość, w której brat Jan Czyżewski z Sandomierza jako pierwszy zbudował drewniany kościół poświęcony Matce Bożej Łąkowskiej. Wybudowano tutaj również zamek krzyżacki.

Po Mszy św. odbyła się „Ostatnia wieczerza”, inscenizacja ostatniej narady i uczty wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Urlika von Jungingena z dostojnikami zakonu



Msza św. polowa w Bratianie

przed bitwą grunwaldzką. Po niej rozpoczęto turnieje: bojowy, łuczniczy oraz rzutu toporem. W godzinach

wieczornych odbył się „Marsz na Grunwald” – spektakl plenerowy.

Stanisław R. Ulatowski

Kapłańskie pielgrzymowanie

dokończenie ze str. 1

– Gregoriana jest najbardziej znanym uniwersytetem kościelnym. Została założona w połowie XVI wieku przez św. Ignacego z Loyoli i do dziś prowadzą ją jezuiti. Pierwsza siedziba była ufundowana przez papieża Grzegorza XIII i stąd nazwa. Obecnie jest to uczelnia międzynarodowa, liczy

Człowiek jest wolny, może tę wolność wykorzystać na chwałę Boga

ok. 3,5 tys. studentów. W większości są to księża, klerycy i siostry zakonne, ale są też osoby świeckie. Zdarzają się zresztą także niekatolicy, a nawet niechrześcijanie.

Gregoriana dysponuje najlepszą biblioteką teologiczną na świecie. Korzystam też z różnych innych bibliotek rzymskich. Każde ważniejsze państwo ma tu swój instytut naukowy. W centrum miasta, tuż przy Piazza Venezia, znajduje się stacja Polskiej Akademii Nauk, której dyrektorem jest obecnie prof. Leszek Kuk, do niedawna wykładowca UMK w Toruniu.

– Proszę opowiedzieć o swoim życiu codziennym w Rzymie. Jakie wrażenia ma Ksiądz z bytności w tym mieście?

– Mieszkam razem z ok. 60 księżmi studentami w Papieskim Instytucie Polskim przy via Cavallini. Dom ten jest od 100 lat własnością Episkopatu Polski. W tej chwili jestem tam jedynym studentem z diecezji toruńskiej. W Instytucie czujemy się jak w Polsce – mówimy po polsku, siostry służebniczki przygotowują polskie potrawy, a dzięki Internetowi i tanim liniom lotniczym kontakt z krajem mamy bardzo ułatwiony. Staramy się uczestniczyć w uroczystościach kościelnych w Rzymie, a w weekendy, święta i wakacje pomagamy w parafiach włoskich, poznając dzięki temu cały kraj.

Rzym to duże i mocno nieuporządkowane miasto, ale jego klimat jest niepowtarzalny. Historyczne i zabytkowe miejsca znajdują się na każdym kroku. Idąc codziennie na uniwersytet, mijam fontannę di Trevi. Kiedyś oglądałem fotografie w książkach, a teraz mam to na co dzień. Wielu ludzi na świecie marzy, by zobaczyć Koloseum, a nam się to kojarzy ze stacją metra!

– Pobyt tam wymaga dobrej znajomości języka?

– Jeśli chodzi o język włoski, to wydaje się być łatwy do opanowania dla Polaków – taka jest też opinia samych Włochów. Staramy się zresztą utrzymywać inne języki, spora grupa z nas wyjeżdża w czasie wakacji do parafii w innych krajach europejskich lub nawet do Stanów Zjednoczonych.

– Jaką rolę odgrywał Jan Paweł II w życiu Księdza?

– Urodziłem się już podczas jego pontyfikatu, więc nie znałem innego papieża. Jego obecność była dla mnie czymś tak oczywistym, że niepodlegającym dyskusji. Jednak pobyt we Włoszech pomaga lepiej zrozumieć jego wielkość i rolę w historii Kościoła nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. Jan Paweł II był i jest bardzo kochany przez Włochów, m.in. dlatego, że umiał nawiązać z nimi osobisty i bezpośredni kontakt. W Rzymie chyba każdy ma z nim zdjęcie, a przez 27 lat pontyfikatu udało mu się odwiedzić prawie wszystkie diecezje Włoch. Ludzie bardzo to wszystko doceniali.

– Co poradziłby Ksiądz człowiekowi, który czuje się życiowo zagubiony?

– Wielu ludzi wyrusza dziś za granicę, przede wszystkim w poszukiwaniu pracy. Nagle znajdują się z dala od swojego środowiska i rodziny. Taka sytuacja często wymusza opowiedzenie się za Bogiem lub przeciwko Niemu. Do kościoła idzie się wtedy naprawdę z wyboru, nie z przyzwyczajenia. Wielu zaczyna wówczas doceniać wartość kultury narodowej i wiary w Boga, zauważać, że w Kościele mogą czuć się jak w domu.

W zeszłym roku, w lecie, byłem na wyspie Jersey. Oprócz Anglików i Francuzów są tam teraz Polacy i Portugalczycy, a także Afrykańczycy i Azjaci. Kościół katolicki jest dla nich wszystkich chyba jedynym miejscem, gdzie mogą się spotkać na równych warunkach, zachowując swoją tożsamość, a jednocześnie tworząc szerszą wspólnotę. Jest to szczególna okazja, by przeżywać powszechność Kościoła. Kontakt z Kościołem katolickim tam, gdzie jest on grupą mniejszościową, przypomina dobitnie, że każdy jest wolny – i może tę wolność wykorzystać na chwałę Pana Boga.

Z ks. Stanisławem Adamiakiem rozmawiała Helena Maniakowska

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



W związku z zaistniałą sytuacją w Polsce, związaną z zalaniem terenów południa kraju, stanęliśmy wobec potrzeby zorganizowania w trybie pilnym wypoczynku dla dzieci z rodzin poszkodowanych przez powódź. Podczas wakacji gościmy 90 uczestników z diecezji tarnowskiej na dwóch turnusach. Dzieci z drugiego turnusu przebywają w Przysieku do 6 sierpnia



Kolonie dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią

Wszystkim, którzy nie zdążyli zabrać ekwipunku z domu, zakupujemy wyprawkę, czyli odzież oraz środki czystości. Ponieważ zależy nam bardzo na maksymalnym uatrakcyjnieniu pobytu dzieci, zapewniamy im interesujący program, włącznie z wycieczką do Gdańska, Sopotu i Gdyni. Koloniści zwiedzają też Toruń, solecki JuraPark, biorą udział w ćwiczeniach wojskowych na poligonie, uczestniczą w zajęciach profilaktycznych ze Strażą Miejską oraz w ćwiczeniach z pierwszej pomocy zorganizowanych przez TGR PCK.

Oczywiście, pomagają nam w tym przedsięwzięciu, jak zwykle, nieocenieni przyjaciele: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Urząd Miasta Torunia, Ministerstwo

Zdrowia, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Urząd Gminy w Złejwsi Wielkiej, Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, Straż Miejska, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Impresariat Sauron, Aeroklub Pomorski, Toruńska Grupa Ratownicza PCK, Motoarena, Szkoła Leśna na Barbarce, JuraPark w Solcu Kujawskim, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, drużyna harcerska z Górska.

Nad naszymi młodymi gośćmi czuwa wykwalifikowana kadra: kierownik kolonii, 3 wychowawców, koordynator z ramienia Caritas, lekarz, pielęgniarka, psycholog, socjoterapeuta, przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii. □



ZDJĘCIA: ARCHIWUM CARITAS



Duszpasterz młodzieży

*[W pracy], z której dobrobyt, moc, siła narodu i państwa się tworzy (...)
nikogo braknąć nie powinno, główna jednak część tej ogromnej pracy przypada na
tych, którzy po nas przyjdą, na naszych „spadkobierców”,
których słusznie nazywamy „przyszłością i nadzieją narodu”, na młodzież polską
Ks. Franciszek Żynda*

Franciszek Żynda urodził się 10 marca 1892 r. w Owśnicach opodal Kościerzyny w gospodarskiej rodzinie Leopolda i Wiktorii z domu Muchowskiej. Kształcił się w kościerskim progimnazjum, a w latach 1909-1914 w gimnazjum w Chojnicach.

Tam wstąpił do organizacji filomackiej, od 1909 r. noszącej nazwę Towarzystwa Tomasza Zana (TTZ), która chlubiła się udziałem sześciu jej członków w powstaniu styczniowym (o jednym z nich, ks. Antonim Muchowskim, pisaliśmy w nr. 7/2009). Filomaci zgłębiali historię Polski, czytali wielkie dzieła literatury narodowej. W zniemczonych Chojnicach (w 1910 r. Polacy stanowili 10% mieszkańców!) wszystko odbywało się w ścisłej konspiracji, choćby podczas wypraw do lasu. „Na tzw. Wilhelminen Höhe spacerowano po alei świerkowej i uczono się głośno «Pana Tadeusza», bo tylko tutaj na łonie natury można było mówić swobodnie po polsku” – czytamy w monografii Jerzego Szewsa o pomorskich filomatach. W lesie obchodzono też uroczystości narodowe, ze śpiewem „Roty”, deklamacjami patriotycznymi i okolicznościowym wykładem.

W latach poprzedzających I wojnę światową ci młodzi ludzie „okuci w powiciu”, przeczuwający jednak kres nie-

woli, przeszczepiali na pomorski grunt niepodległościowe dążenia odradzające się w Galicji. Członkowie TTZ wyjeżdżali tam (w 1912 r. taką wycieczkę odbył Franciszek Żynda, wówczas bibliotekarz towarzystwa), gdzie poznali ideę skautingu. 5 września 1911 r. powstała w Chojnicach pierwsza w zaborze pruskim, tajna wtedy, drużyna skautowska. W latach 1913-1914 Franciszek Żynda był jej komendantem.

Później, ten kapłan mocno zaangażowany w pracę z młodzieżą, traktował ruch harcerski jako cenne wsparcie duszpasterskie. To nie przypadek, że w 1925 r., będąc prefektem wąbrzeskiego gimnazjum, doprowadził do wspólnego uroczystego poświęcenia sztandarów I Drużyny Harcerskiej im. T. Kościuszki i Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej.

Po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Jego studia przypadły na czas „wojny wszechświatowej”. 16 marca 1918 r. bp Rosentreter udzielił święceń trzem Franciszkom: Żyndzie, Rogaczewskiemu i Grabowskiemu. Jeszcze trwała I wojna światowa, a dwóch pierwszych neoprezbiterów czekała męczeńska śmierć w pierwszych miesiącach następnej...

Ks. Żynda rozpoczął swą drogę kapłańską w Kaplicy Królewskiej w Gdańsku, by po kilku miesiącach podjąć pracę wikariusza w kociewskim Łęgu. Tam w listopadzie 1918 r. włączył się do pracy w Powiatowej Radzie Ludowej. W grudniu na Polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu reprezentował powiat chojnicki razem z ks. Józefem Szydzikiem, swoim przyszłym proboszczem z Wiela. Tutaj pomagał mu w budowaniu sławnej kalwarii. Po przeniesieniu do Chełmna opiekował się tamtejszym Towarzystwem Młodzieży Polskiej.

Pracy duszpasterskiej z młodzieżą całkowicie poświęcił się w Wąbrzeźnie. W 1922 r. został prefektem w tamtejszym gimnazjum; tamże był moderatorem Sodalicji Mariańskiej. Współpra-

cował z miejscową drużyną harcerską. Trafnie odczytywał potrzeby swojego czasu: „W czasach niewoli można było rozumieć (...), dlaczego kiepski rymotwórca wyżej stał od dobrego, dzielnego rzemieślnika. Dziś jednak takie mniemanie jest anachronizmem. Dziś powinien być ideałem naszym człowiek, umiejący wytwarzać wartości i użyteczności” – pisał przed otwarciem wystawy prac terminatorskich uczniów z pomorskich szkół i zakładów rzemieślniczych w Wąbrzeźnie w 1925 r.

W 1926 r. został generalnym sekretarzem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską. Organizował zjazdy okręgowe KSM, na których apelował do młodych, by wytrwali pod sztandarami stowarzyszenia. W 1928 r. podczas uroczystości poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Karsinie k. Chojnic wzywał kupców, rzemieślników, rolników i robotników do współpracy z młodzieżą. „Stowarzyszenia powinny młodzieży dostarczyć zajęć, uszlachetniających jej dusze i życie, chroniąc ją od próżniactwa, rodzica wszelkiej zbrodni” – przekonywał swoich słuchaczy na konferencjach nauczycielskich i wykładach dla urzędników państwowych oraz samorządowych. Redagował czasopismo „Młódzież Pomorska”. Od 1927 r. zaangażował się w pracę Pomorskiej Rady Okręgowej Towarzystwa Czytelni Ludowych.

24 kwietnia 1935 r. został proboszczem parafii Mariackiej w Chełmnie, a w następnym roku – dziekanem chełmińskim. Wspierał działalność licznych bractw, stowarzyszeń, kół religijnych i rzemieślniczych. Pod jego egidą działały organizacje związane z Akcją Katolicką. Jako kustosz sanktuarium Matki Bożej Bolesnej szerzył Jej kult; w 1936 r. opublikował własnym sumptem historię Jej cudownego wizerunku. W 1937 r. przeprowadził remont znajdującego się na terenie parafii kościoła pw. Świętego Ducha, dzięki czemu po przeszło 100 latach znowu zaczął służyć wiernym.



Ks. Franciszek Żynda (1892-1939), Wąbrzeźno, 1925 r.

30 października 1939 r. ks. Franciszek Żynda został aresztowany wraz z ks. Henrykiem Schmelterem, wikarym i ks. Stanisławem Jarzębowskiem, prefektem gimnazjum. Przez 2 dni przetrzymywano ich w chełmińskim więzieniu, by 1 listopada wywieźć do lasu opodal wsi Klamry, 5 km od Chełmna, miejsca kaźni ponad 2 tys. Polaków z powiatów chełmińskiego, grudziądzkiego i wąbrzeskiego, w tym 33 duchownych. Tam zostali rozstrzelani razem z księżmi: Walerianem Drażkowskim z parafii Wielkie Czyste, Antonim Marcinkowskim z Sarnowa, Maksymilianem Putynkowskim z Wabcza. W tym samym dniu w „Dolinie Śmierci” k. Chojnic zamordowano poprzedniego proboszcza chełmińskiego ks. Bernarda Bączkowskiego z Łęgu. 11 stycznia 1940 r. Niemcy rozstrzelali w pobliżu Stutthofu – współtowarzysza świeceń kapłańskich ks. Żyndy – ks. Franciszka Rogaczewskiego, proboszcza parafii pw. Chrystusa Króla w Gdańsku, którego 13 czerwca 1999 r. Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy.

Niestety, pamięć o przedwojennym proboszczu, ks. Franciszku Żyndzie, nie jest powszechna ani w Chełmnie, ani w Wąbrzeźnie. W kruchcie chełmińskiej fary znajdowała się, co prawda, skromna tablica pamiątkowa, ale podczas remontu świątyni przed kilku laty została zdjęta i do tej pory żaden znak pamięci nie przypomina wiernym ani posługi, ani męczeństwa ich dawnego duszpasterza.

Wojciech Wielgoszewski

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-38